Nr. 252. Wtorek, 6 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech **3 K 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, kronika **1 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłączuie **Administracya „Gazety Lwowskiej".** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Admirale Njegovan!

Przebywając na okręcie flagowym floty, w gronie Moich wypróbowanych oficerów flagowych i morskich, pragnę dać wyraz Mojego najgorętszego uznania dla Mojej dzielnej marynarki za jej wybitne czyny i jestem przekonany, że najlepiej uczynię to w tej formie, iż przedwcześnie niestety zmarłemu w pełni sił twórczych wielkiemu admirałowi Hausowi, ktory całą swoją bogatą wiedzę i doświadczenie poświęcił rozwojowi i wyposażeniu Mojej marynarki, prowadzonej przez niego w ciężkim czasie ze świadomością i zwycięsko, nadam Krzyż komandorski Mego wojskowego orderu Maryi Teresy.

To pismo Odręczne masz Pan ogłosić w rozkazie komendy floty.

Na pokładzie okrętu flagowego floty, w dnia 27 października 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. najmiłościwiej nadać radcy sekcyjnemu w Prezydyum Rady Ministrów dr. Alfredowi Wysockiemu, w najłaskawszem uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela kapitanowi 30 pułku haubic polowych Emilowi Krukowicz-Przedrzymirskiemu; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 4 pułku tyrolskich strzelców Cesarskich Franciszkowi Przeździeckiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 października b. r. najmiłościwiej nadać dekoracyę wojenną do Krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa, w uznauiu znakomitej służby w wojennym ruchu kolejowym starszemu radcy kolei państwowych Edwardowi Bielańskiemu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszów Emila Szołginię w Skałacie do Skolego, Marcelego Ruxera w Tłustem do Sanoka, Emila Müllera w Tłumaczu do Pruchnika i Maurycego Czoppa w Podkamieniu do Uhnowa.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych pocztmistrzom Michałowi Kolankowskiemu w Niżankowicach i Stefanowi Fuchsowi w Jaworniku polskim.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 listopada 1917.

Najwyższy rozkaz.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii:

Przed dwoma i pół laty wysłali Włosi milionowe armie na tyły Monarchii. Miały one zadać jej cios śmiertelny. Ale Moi bohaterscy bojownicy z nad Isonza wytrzymali w 11-stu ciężkich krwawych bitwach zwycięzko każdy atak. Z energią można było przez trzy lata bez troski o południowy-zachód toczyć na wschodzie potężne walki, z energią można było ostatnio, budując na warunkach, które stworzyły ten nieporównany opór, przygotować ów cios decydujący, który doprowadził do 12-tej bitwy.

Najgoręcej wspominam w tych dniach uwolnienia Moich krajów nadbrzeżnych te świetne czyny, które zostały dokonane od Zielonych Świąt r. 1915 przez wodzów i wojska walczące przeciwko Włochom, najwierniejsze wspomnienia poświęcam na zawsze tym niezliczonym bohaterom, którzy musieli zwycięztwo okupić ceną swojego życia.

Niechaj będą dzięki Wszechmocnemu, że krew tych walecznych nie polała się daremnie. Wojska Moje i Moich wiernych Sprzymierzonych stoją głęboko w kraju nieprzyjacielskim. U ognisk strażnicy Friulu odżywają w Mojej armii dumne wspomnienia dawnych okresów, w których tkwi żołnierska młodość Mojego niezapomnianego Dziada, Cesarza i Króla Franciszka Józefa i które nie dadzą się odłączyć od nazwisk Arcyksiążąt Karola i Albrechta i od pamięci Radeckiego.

Oby duch tych Wielkich, który w Mojej armii będzie żył po wieczne czasy, prowadził nas po drodze zwycięztw, na której jedynie ludy Moje dojść mogą do pokoju, przez cały świat tak upragnionego.

Bóg z nami!

Baden pod Wiedniem, dnia 2 listopada 1917.

Przed zwołaniem Delegacyj.

Pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych odbyła się w sobotę wspólna narada Ministrów, w której wzięli udział, oprócz PP. Prezesów obu gabinetów, dr. Seidlera i dr. Wekerlego, wspólny P. Minister

---

18)

Ferdynand Hoesick.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

(Ciąg dalszy).

XIII.

A jakże przedstawiał się człowiek, którego natura obdarzyła tak fenomenalnym talentem, a który, dzięki temu talentowi właśnie, zdobywszy wszechświatową sławę na obu półkulach, stał się temsamem chlubą swego narodu? Najlepszą odpowiedź na to pytanie, odpowiedź, będącą krótką a doskonałą charakterystyką Sienkiewicza, jako człowieka, dał w roku 1886 w „Towarzystwie Warszawskiem" Antoni Zaleski, wówczas redaktor *Słowa:* „Sienkiewicz, zdaniem jego, nie należy do tych, co sami rzucają się w oczy; raczej od ludzi stroni, aniżeli ich szuka. Wszystko w tym człowieku jest jakoś dziwnie równe, harmonijne, artystycznie pełne. Weź samą jego postać. Twarz piękna, ale nie banalnie przystojna, rysy ostre, wyraziste, męskie, w spojrzeniu jakiś odcień zadumania, które nie jest bynajmniej rozmarzeniem. W zachowaniu się spokój, miara, prostota. Nigdy żadnej pozy, nigdy udawania czegoś lub kogoś. Raczej apatyczny, aniżeli nieśmiały, nie znosi towarzystwa ludzi mało sobie znanych. Nowa znajomość jest dla niego istnem poświęceniem. Skorym też do niego nie bywa. Za to w gronie bliższych przyjaciół staje się swobodny, wesoły, dowcipny czasami, dawniej zwłaszcza, nawet swawolny, jak żak. Bez fałszywej skromności, obojętny jest jednak na pochwały i uznania, o tyle naturalnie, o ile człowiek śmiertelny, który zawsze woli, aby go spotkało dobre, aniżeli złe, obojętny być może. Powodzeniem nie gardzi (byłoby to bowiem pozą), ale gdyby go zabrakło, sądzę, iż nie uskarżałby się wcale i nie kiwnąłby nawet palcem, aby je sztuczną posiąść drogą. W rezultacie wszystko, co o nim i na niego piszą, zarówno dobrze, jak źle, mało go obchodzi, nie dlatego, aby był tak bezdennie zarozumiały, ale skutkiem pewnej w tym kierunku apatyi i znieczulenia nerwów. Trzeba jakiejś bardzo wybitnej i istotnej powagi, by zdanie, które o nim wygłosiła krytyka, mogło go zainteresować. W całem powodzeniu „Ogniem i mieczem" oraz „Potopu" jedno mu tylko zrobiło zadowolenie, to mianowicie, iż dochód, jaki mu te powieści przyniosły, umożliwił troskliwą kuracyę chorej żony. Pozatem, jak napaści nie robiły na nim żadnego wrażenia, tak i pochwały sprawiały mu względne tylko zadowolenie, o tyle tylko, że mógł je pokazać żonie i tem jej sprawić przyjemność. Czuje dobrze wartość swego talentu i dzieł, nie mniej jednak zarozumiały nie jest i nie był nim nigdy; przeciwnie, nikt chyba z piszących równie łatwo nie przyjmuje wszelkich rad i wskazówek, jak on. Powolność w tym kierunku posuwa często aż do przesady słuchając takich nawet, którzy prócz życzliwości osobiste,j żadnej innej nie przedstawiają kompetencyi. Jest jednym z tych rzadkich, co nie cierpią o sobie samym rozmowy. To go głównie odstręczyło od bywania w świecie, gdzie salonowych komplementów i zdawkowych pochwał znieść nie mógł, tak go one nużyły, a co gorsza, nudziły [1]). Nie należy do tych, co by nudę, jak sport uprawiali; owszem boi się jej straszliwie i unika starannie, choćby z narażeniem swej popularności i kosztem zdobycia przydomku mizantropa. W sądach o innych czasem aż do słabości wyrozumiały: czyni to zapewne głównie z obawy, aby go kto o małostkową zazdrość nie posądził. Natura to nawskróś estetyczna, która wielu rzeczy nie popełnia głównie dlatego, że się niemi brzydzi i że jest za bardzo wykwintna. Z wszystkich sztuk pięknych najwięcej lubi malarstwo i zawsze żałuje, iż nie jest malarzem".

Zamiłowany podróżnik i myśliwy namiętny, skoro go znużyła czczość i szablonowość naszego codziennego życia, stale snuł plany dalekich podróży, a między innemi marzył o Indyach, o polowaniu na tygrysy, bo zdaje się był to jedyny zwierz, do którego nie strzelał w swojem bujnem życiu. Jedną z jego najulubieńszych lektur były też zawsze, od dziecka, opisy podróży, a jak w swoim czasie z zapałem czytywał Jules Verne'a i Mayn Reade'a, a potem Stanleya i Livingstona, tak później z niemniejszym zapałem studyował Nansena. Z powieściopisarzów miał kult dla starego Dumasa, dla Dickensa, bardzo wysoko cenił Anatola France'a, Bourgeta, zwłaszcza jego romans „Cosmopolis" i d'Annunzia (pierwsze romanse). Do autora „Nany", jak tego dał konkretny dowód w swych „Listach o Zoli", był uprzedzony, pomimo całego uznania dla jego niezwykłego talentu, a szczególniej dla jego Débâcle, którą to powieść, jak mi sam mówił, czytał kilka razy. Bardzo wysoko cenił Maupassanta, choć wolał od niego Daudeta, którego nawet sam kilka nowel tłumaczył dla *Słowa*, a był czas, iż zamierzał przełożyć całego „Tartarin sur les Alpes", bo dla Tartarina, jak dla Falstaffa, miał osobliwą słabość, co i na Zagłobę nie pozostało bez wybitnego wpływu. Natomiast nie cierpiał Ohneta i wszystkich salonowych romansistów; zarzucał im szablonowość, ckliwość i banalność. Mimo to lubił powieści angielskie, nawet pisane przez kobiety. O Tołstoju wyrażał się z najwyższem uznaniem. Wogóle powieści czytywał mnóstwo, będąc zawsze *au courant* wszystkich celniejszych nowości w tej dziedzinie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Najchętniej bywał na męskich zebraniach piątkowych u doktora Karola Benniego, których jako serdeczny przyjaciel gospodarza, nie opuszczał nigdy, o ile bawił w Warszawie. Gdy uczestnicy tych słynnych „piątków" (słusznie nazywanych „parlamentem warszawskim") postanowili uczcić ich 25-lecie, i ofiarowali doktorowi Benniemu z tego powodu obraz kredkowy Kamieńskiego, przedstawiający takie posiedzenie piątkewe przy ul. Brackiej, Sienkiewicz odczytał jubilatowi następujący przez siebie zredagowany i własnoręcznie na pargaminie skreślony adres:

„Drogi nasz gospodarzu!

Upłynęło dwadzieścia pieć lat od czasu, jak nas przyjmujesz na swoich piątkach. Stały się one już poniekąd instytucyą miłą a potrzebną i pożyteczną, każdy bowiem, kto przychodził do Ciebie, niechał kłopotów osobistych. zapominał o swoich prywatnych troskach i sprawach, a mówił i myślał o rzeczach wyższych, szlachetniejszych, całą powszechność obchodzących. Siałeś na swoich „piątkach" rozliczne ziarna, z których już jakoweś zboże wyrosło. Ze tak było, to zasługa Twoja, Twojej poczciwej polskiej gościnności i nastroju, jaki umiałeś swym przyjęciom nadać.

Dlatego też, my obecnie zebrani, ofiarujemy Ci na pamiątkę ten karton z naszemi podobiznami, jako dowód czci i serdecznej wdzięczności. Przyjmij go takiem sercem, jakiem Ci go dajemy i przyjmij zarazem nasze życzenia, abyśmy za dwadzieścia pięć lat mogli Ci w lepszych czasach ofiarować znowu nasze portrety.

Niech żyje doktor Karol Benni!

Henryk Sienkiewicz".

Nadto karton ten podpisało 44 uczestników „piątków".

Drugim warszawskim przyjacielem Sienkiewicza, u którego bywał najchętniej, a gdzie mógł być sobą, był redaktor *Gazety Polskiej*, a później od roku 1891 *Biblioteki Warszawskiej*, Dyonizy Henkiel, zwany przez licznych swych wielbicieli „pustelnikiem z Mazowieckiej ulicy", gdyż tam zajmował skromne mieszkanko w oficynie w podwórzu. Tam to między godziną 6 a 7 gromadziło się przy herbacie doborowe grono ludzi na pogawędkę z niepospolitym gospodarzem. Sienkiewicz, na którego twórczość wogóle Henkiel zawsze miał olbrzymi wpływ, bywał tu bardzo często.

skarbu bar. Burian, P. Minister wojny generał-piechoty Stöger-Steiner, austryacki P. Minister skarbu dr. Wimmer, zastępca komendanta marynarki kontr-admirał Rodler, szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych dr. Gratz, jakoteż referenci fachowi odnośnych urzędów centralnych.

Protokół prowadził konsul generalny Günther.

Przedmiot narad tworzyły przedłożenia dla najbliższej sesyi Delegacyj, które — jak wiadomo — zebrać się mają w pierwszych dniach grudnia b. r.

Ponieważ Delegacye obradowały ostatnio w Budapeszcie, przeto obecnie zwołane zostaną do Wiednia. W obu Delegacyach funkcye Prezydenta sprawować będą członkowie Izb poselskich, austryackiej i węgierskiej, ponieważ podczas poprzedniej sesyi Prezydentami wybrano członka Izby panów, tudzież Izby magnatów.

Sytuacya wojenna.

Lewy brzeg Tagliamento od doliny Fella aż do samego morza został już oczyszczony od nieprzyjaciela i teraz musi on gotować się na to, iż zwycięskie wojska Austro-Węgier i Niemiec lada chwila przejdą na drugą stronę rzeki, by nieprzyjaciela zmusić do dalszego cofania się w głąb kraju.

Pochód z kolumn austro węgierskich z granicznego grzbietu Karyntyii na południe i południowy zachód poprzez doliny górskie napotyka oczywiście na mnóstwo przeszkód naturalnych i sztucznych. Dość przypomnieć, jak prymitywnymi środkami podczas wojen napoleońskich Herman i Hensel bronili przejść przez przełęcze Malborghetto i Predil. Jakkolwiek za punkty oparcia służyły im tylko nędzne blokhauzy, garstka obrońców tygodniami wstrzymywała tu francuskie kolumny.

Obecnie doliny o charakterze wąwozów zamyka mnóstwo pancernych obwarowań, zbudowanych wedle najnowszych wymagań techniki wojennej, ponadto zaś przeciwko naporowi zwraca się surowość zimy, która już wtargnęła w ostępy górskie. A jednak wojska austro-węgierskie pokonały opór stawiany przez nieprzyjaciela w zamykających dostęp do dolin fortach i wypadłszy z Tolmezzo, posuwają się naprzód. Gdy zaś, wnosząc z biuletynów, ujście rzeki Fella, wschodniego dopływu Tagliamento w górnym jego biegu już przez armię austro-węgierską zostało zajęte, przeto najważniejsza z owych dolin górskich stanęła otworem.

Całkowite oczyszczenie wschodniego Tagliamento od doliny Fella do morza Adryatyckiego, wskazuje na to, że upadły wszystkie znajdujące się tu przyczółki mostowe, zatem nietylko Latisana, Codroipo i Dignano, lecz także Osoppo-Gemona. Widocznie te oddziały włoskie, które usiłowały trzymać się jeszcze na wschodnim brzegu rzeki, zostały wyparte, lub starte. Zajęcie obwarowań na prawym brzegu Tagliamento, zwłaszcza gniazda fortecznego Friul-Nord (Osoppo-Gemona) jest już samo w sobie sukcesem nielada, jeśliby nawet części owych fortów znaleziono ewakuowane przez nieprzyjaciela. W każdym razie dowód to, że atak wykonany został z ogromnym rozmachem. Z upadkiem zaś obwarowań upadła wogóle linia Tagliamento, jako podstawa operacyjna, na której tyle budowała fantazya Włochów i nadzieja entente'y. Nawet jako linia regeneracyjna nie wchodzi już ona w rachubę, gdyż dla jej utrzymania choćby tylko w tym charakterze potrzebaby nierównie więcej siły, niż jej posiadają obecnie Włosi.

Nie wiadomo, co dzieje się poza baryerą rzeki Tagliamento. Z doniesienia, że sprzymierzeńcy natknęli się na nieprzyjaciela w przestworzu środkowego i dolnego biegu rzeki, wnosić wypadałoby, iż nieprzyjaciel zatrzymał się na brzegu zachodnim w celu obrony. Stanęły tam snać ocalone od rozbicia cząstki armii pospołu ze ściągniętemi pospiesznie rezerwami, na które spadło zadanie objęcia funkcyj aryergardy. Opór zdąża najwidoczniej do zyskania na czasie, by dalszy odwrót mógł odbywać się w porządku i bez przeszkód. W każdym razie dla zwycięskiej ofenzywy otwiera się z chwilą dotarcia do Tagliamento nowy rozdział operacyj, a niepodobna wątpić, że jak w poprzedniem, tak i w obecnem działaniu ma ona cel jasno wytknięty. Front włoski wogóle niejedną jeszcze może przynieść niespodziankę ze strony sprzymierzeńców.

A może również ze strony przeciwnej? Przecież Francuzi i Anglicy postanowili pospieszyć aliantom z pomocą. Jak to z nią stoi sprawa faktycznie, okaże się niebawem. Kombatanci Włoch liczą na to, że rozbita armia włoska zatrzyma się na jakiejś linii obronnej i tu w defenzywie oczekiwać będzie sukursu. Jako pomyślną okoliczność uważają po stronie entente'y nastanie pory roku, w której z natury rzeczy stale dotąd słabnie akcya wojenna we Flandryi, Francyi i w Alpach. Tylko w dolinie włoskiej walka toczyć się może bez przeszkód dalej, co atu tem będzie dla tej strony, która rozwinie największe bogactwo środków wojennych.

Spekulują więc entente na to, że znaczną część sił z frontu zachodniego przesunąć będzie mogła na front włoski i tym sposobem uda jej się tutaj stworzyć przewagę, potrzebną dla zaszachowania przeciwnika i utrzymania go na wodzy. Jednak zastrzegają się pisma nieprzyjacielskiego obozu, zwłaszcza angielskie przeciw temu, jakoby owe zamiary równały się zwinięciu kampanii na froncie zachodnim. Dla czwórporozumienia front włoski pozostanie — wedle uwag militarnego krytyka *Timesa* — i nadal na drugim planie. Jeżeli zaś rzeczy tak stoją, to jużcić mniej dbać będą alianci o stworzenie owej, o której wyżej była mowa, przewagi na froncie zachodnim, jak to, by widownia na pierwszym planie ich kombinacyj postawiona, nie ucierpiała.

W takim zaś razie trudno spodziewać się, by pomoc, jakiej użyczą Włochom wystarczyć mogła dla sprostania zadania. Zanosi się więc na to, że bajka o zajączku i jego wymownych przyjaciołach, sprawdzi się jeszcze raz w ciągu tej wojny i Włochy poza pięknemi słówkami niewiele zyskają ze swych sojuszników.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 3 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 3 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Położenie nad Tagliamento nie zmieniło się. Liczba jeńców wynosi o wiele więcej niż 200.000, liczba dział zdobytych przeszło 1800. Pewne dane możliwe będą dopiero po dokładnem obliczeniu.

(Z wschodniego i albańskiego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 3 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 3 listopada:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Pod Dynaburgiem, Smorgoniami, Baranowiczami i nad dolnym Zbruczem odżyła czynność ogniowa.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Walka działowa no wschód od Wardaru wzmogła się do znacznej siły.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nie było większych działań bojowych. Do tej pory naliczono przeszło 200.000 jeńców, przeszło 1800 dział. Zdobyczy karabinów maszynowych, miotaczy min, samochodów, bagaży i innego sprzętu wojennego nie zdołano nawet w przybliżeniu jeszcze ustalić.

(Z zachodniego teatru wojny).

Deszcze i mgła ograniczały czynność bojową w obrębie wszystkich armij.

We Flandryi nieprzyjaciel podtrzymywał silny ogień na miasto Dixmuide i linie przytykające do niego.

W nocy z 1 na 2 dokończyliśmy zamierzonego już od dość dawna przełożenia naszych linij z Chemin des Dames; nieprzyjaciel nam nie przeszkadzał. Wszystkie ruchy pozostały dla nieprzyjaciela niepostrzeżone. Do wczoraj południa skierowywał on jeszcze silny ogień na stanowiska, z których ustąpiliśmy.

Nad kanałem Ren-Marna podczas natarcia wywiadowczego pojmano żołnierzy północno-amerykańskich.

Nasi lotnicy w nocy z 1 na 2 listopada zaatakowali bombami Londyn, Chatham, Gravesend, Ramsgate, Margate i Dunkierkę. Silne pożary kazały wnosić o dobrych skutkach. W ostatnich dniach z pośród naszych lotników bojowych zwiększyli liczbę swych zwycięstw napowietrznych: podpor. Müller na 32, wicefeldwebel Buckler na 23, podpor. Böhme na 21, podpor. Bongartz na 20.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 4 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 4 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Czynność bojowa nad Tagliamento wzrasta. Położenie bojowe pozwala dopiero dziś objąć okiem, co podczas 12 bitwy nad Isonzem w obrębie grupy gen. piechoty Alfreda Krausa zdziałały wojska sprzymierzone i ich dowódcy. Zdobycie trzonu górskiego, wznoszącego się na 2600 m., oraz góry Stol, której wysokość wynosi 1668 m., niepowstrzymany pochód w niegościnnych bezdrożnych górach na południe od doliny Fella, którego ani nieprzyjaciel, ani niepogoda, ani praca niszczycielska Włochów nie zdołały odwlec, zajęcie Reslutta, zdobycie obwarowanego obozu Gemona-Ossoppo, zapewniają owym wojskom, wypróbowanym w walce górskiej, w tem pułkom piechoty nr. 14 i 59 strzelcom tyrolskim, pułkom strzelców styryjskich nr. 3 i 266, oraz strzelcom Cesarskim nową kartę chlubną w dziejach największej tej wojny.

(Ze wschodniego teatru wojny i z Albanii).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 4 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 4 listopada.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się. Na gościńcu z Rygi do Wenden rozproszono pod Segewold rossyjskie oddziały podjazdowe.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Silna od kilku dni walka działowa między Wardarem a jeziorem Dojran trwała także wczoraj. Dotychczas nastąpiły tylko częściowe natarcia Anglików, które przez bułgarskie wojska strażnicze zostały odparte.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wzdłuż Tagliamento czynność artyleryi o zmniennej sile.

---

22)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

X.

(Ciąg dalszy).

Diana szybko obok niej się znalazła i rzekła tonem, który usiłował być swobodnym:

— Tak, pani, to ja! Skusiła mnie piękność tego wspaniałego poranku i oto już prawie godzinę leniuchuję. Ale jaki z pani ranny ptaszek! Czy to dobry znak?... Czy dobrą noc pani spędziła?...

— Ależ tak, dziękuję ci! Stanowczo lepiej się czuję; morskie powietrze dobrze mi robi. Co roku zdrowie moje się polepsza podczas tego sezonu....

I wracając do pierwszej swojej myśli:

— A ty, Diano, dobrze się czujesz?... popatrz na mnie! bliżej! Och! jesteś zawsze świeża i śliczna, nie powinno się nawet pytać o twoje zdrowie.... Wyobraź sobie, że gdy schodziłam i zatrzymałam się nieco, zbierając goździki, zdawało mi się, że słyszę bolesne westchnienie, jakby łkanie.

Diana zaprotestowała.

— Ach! pani, któżby mógł myśleć o płaczu w tak piękny dzień!.. Takie słońce, że wszystkie łzy osusza!

Obszedłszy w ten sposób tę kwestyę, mówiła dalej wesoło:

— I pomyśleć, że pochodzę z Bordeaux, a nigdy nie wyobrażałam sobie, jak piękną jest nasza zatoka Gaskońska!

— Jakto! nigdy nie byłaś w Royan?...

— Nigdy, pani! to się wydaje nieprawdopodobne! Memu biednemu ojcu nigdy na myśl nie przyszło mnie przywieźć tutaj. Gdy byłam całkiem mała, spędzaliśmy wakacye w Poitou, gdzie mieliśmy jeszcze trochę rodziny; później, nadeszła epoka naszej wielkiej przyjaźni z Leteslier'ami i nie opuszczałam Arlac przez całe lato.

Ton mowy młodej kobiety posmutniał. Widocznie najprostsze wspomnienie obudzało drzemiącą w niej boleść. Pani d'Echevail to spostrzegła i odwróciła rozmowę.

— Chcesz mi towarzyszyć do kaplicy? zejdziemy potem na plażę. Obiecałam temu przyjacielowi Charvan, że spotkamy się z nim około dziesiątej w restauracyi.

Te słowa wywołały uśmiech na usta pani Leteslier. Wczoraj, gdy w porze kąpieli margrabia przyszedł z niemi się przywitać, doznała prawdziwej radości, ujrzawszy go. Przed opuszczeniem Paryża, napomknął jej, że prawdopodobnie zjedzie do Royan w czasie, gdy ona tam będzie się znajdować i z całego serca życzyła sobie, aby ten projekt przyszedł do skutku.

Na wezwanie pani d'Echevail, Diana nałożyła na ciemne swoje włosy duży kapelusz kąpielowy, który przed chwilą upuściła na ziemię obok ławki, na której czytała.

Ubrana biało, pełna prostoty w płóciennej sukni i bluzce z ażurami, wyglądała jak całkiem młoda dziewczyna i miło było widzieć, z jaką pieczołowitością i uwagą prowadziła chorą przez wązkie ścieżki, podtrzymywała ją w trudniejszych przejściach i stosowała swój krok lekki i szybki do powolnego chodu towarzyszki.

La Chaumière Jean, gdzie te panie mieszkały, nie znajdowała się w samem Royan, tylko w przedłużeniu miasta, przy małej zatoce, noszącej nazwę Pontaillac.

Wybrzeże, zaciśnięte jest tutaj z prawej i lewej strony przez urwiste skały; przy samej plaży rosną dęby i sosny, które swoimi korzeniami podtrzymują urwiska. Dalej, wieś roztacza się w monotonnej płaszczyźnie, na której odcina się tu i owdzie biała kolumna latarni morskiej, lub szara wieża młyna wietrznego.

Ta część wybrzeża jest dość malownicza i szczególnie odwiedzana przez eleganckie towarzystwo unikające Royan.

Wzdłuż skał, łączących Pontaillac z miastem i na skraju lasu, grupują się wille i szalety bez ładu, skromne lub wspaniałe, ozdobne lub surowe, ciągnąc się po drugiej stronie zatoki ku „wielkiemu wybrzeżu".

Kaplica de l'Assomption zbudowana jest na skale, górując nad małą plażą. Dzwoniono na ostatnią Mszę św., gdy obie kobiety weszły; wysłuchały Mszy w skupieniu, każda mając odrębną troskę do złożenia u stóp Boga.

Gdy zeszły na plażę, namioty już były porozstawiane, morze było daleko, partye tenisa się rozpoczynały, a wesołe grupy dzieci, chłopcy i dziewczynki, jednakowo przybrane w majteczki z czerwonej flaneli, budowały na wilgotnym piasku nietrwałe fortece.

Wierny przyrzeczeniu, margrabia de Charvan zbliżył się do pań, skoro tylko je zobaczył.

Przywitawszy się z panią d'Echevail, stanął zachwycony przed panią Leteslier.

— Diano, masz lat ośmnaście! — zawołał — wydaje mi się, słowo honoru, że jesteś znowu małą dziewczynką i mam ochotę drażnić ciebie, jak to dawniej bywało.

Młoda kobieta odrzekła śmiejąc się:

— Zaczynaj, mój przyjacielu, nie żenuj się; lecz muszę uczciwie uprzedzić pana, że nie mam już tak dobrego usposobienia, jak dawniej.... Będę się bronić i stanie się skandal; moich nieśmiertelnych lat ośmnaście w obec szacunku należnego szpakowatym włosom!

— Nazwij mnie od razu czcigodnym starcem! Jeżeli myślisz, że mi przeszkodzisz prawić ci komplementa, to się mylisz. Mój wiek sędziwy upoważnia mnie do większej jeszcze śmiałości.... Właściwie mam ochotę porwać ciebie dzisiaj!... w każdym razie z upoważnieniem pani d'Echevail.

— Jednak, sama nie wiem, czy powinnam udzielić tego pozwolenia — odrzekła stara dama udając surowość. — Pani Leteslier podkreśliła żartobliwie, jaki szacunek winna siwym włosom pana. Uznaję bez tego, że jesteś pan dość kompromitujący, margrabio! gdzie pan chce zaprowadzić Dianę?

— Poprostu do małego parowego tramwayu, pani. Chciałbym skorzystać z piękności tego poranku, aby jej pokazać wybrzeże, którego niezna, a potem pójść aż do Saint Georges, przechodząc przez Park.

— Niema wątpliwości, że to porwanie, pozbawione jest wszelkiej romantyczności i choćby najmniejszej tajemniczości. Idź, Diano! udzielam mego pozwolenia; wycieczka jest rzeczywiście bardzo ładna. Jednego mi tylko żal, że towarzyszyć wam nie mogę.

— Och! pani — zawołała Diana, — proszę wybrać się z nami, koniecznie! Doznają prawdziwego wyrzutu sumienia pozostawiając panią samą!

— Nie miej żadnego, moje dziecko; nie mogę narażać się na zmęczenie w tej chwili i chcę oszczędzać moje siły na dzisiejszy koncert popołudniowy. Usiądę sobie trochę pod namiotem i zabawię się patrząc na dzieci. Czuję w sobie duszę babki! te dzieci, to moja radość! Nie potrzebujecie zachodzić po mnie z powrotem, droga ztąd do willi jest prosta, bez żadnej przeszkody, nikogo do pomocy nie potrzebuję. Bawcie się dobrze!

Lekki dymek biały leciał szybko po nad skałami, zapowiadając zbliżanie się tramwayu. Ukazał się wreszcie, tak mały wśród tej obszernej dekoracyi, że można go było wziąć za dziecinną zabawkę.

Pani Leteslier z margrabią pospieszyli ku stacyi.

Za chwilę siedzieli w małym wagoniku o prostych ławkach drewnianych, w którym firanki z grubego płótna zabezpieczają od słońca lub deszczu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. We Flandryi przy miejscowem wzmożeniu się ognia wzdłuż Izery i na północny-wschód od Ypern, rozegrały się pomniejsze walki piechoty pod Paschendaele. Natarciem poprawiliśmy nasze linie i odparliśmy w kilku miejscach częściowe ataki Anglików.

Grupa niem. Następcy Tronu: Nad kanałem Oise-Aisne i wzdłuż niziny Ailette znaczna czynność artyleryi i pomyślne potyczki naszych przednich wojsk z francuskimi oddziałami wywiadowczymi. Na wschodnim brzegu Mozy znaczna w ciągu dnia walka ogniowa wzmogła się pod wieczór między Samogneux a Bezonvaux. Zwarte działanie obronne naszych wojsk powstrzymało przygotowujący się atak Francuzów koło lasu Chaume.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 4. b. m. Do tej pory niema z żadnego z frontów doniesienia o znaczniejszych walkach.

Pogrom Włoch.

Korespondent *Biura Reutera* w włoskiej głównej kwaterze donosi d. 2. bm.: Ja byłem ostatnim, który wyjechał z Udine. Jakie 10 dni przedtem gwałtowność bombardowania stale wzrastała i w końcu stało się ono takie silne, że można je było dokładnie słyszeć w Udine, położone wówczas 30 km. za frontem. To i ciągłe ataki lotników wniosły poważne zaniepokojenie wśród ludności, która poczęła wynosić się z miasta wszelkimi środkami przewozowymi, jakie były rozporządzalne. Niebawem powstał brak żywności. Dnia 27. zm. zauważono, że sztab gen. wyjechał z głównej kwatery. Przybycie uchodźców z linii Isonza, którzy przynieśli wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela, odebrało resztkę nadziei. Ponieważ dworzec i pociągi pozostawały pod kontrolą wojskową, w okamgnieniu ludność opanowała wszelkie rozporządzalne środki przewozowe. Około północy, po przybyciu oficerów włoskich, którzy donieśli, że patrole austro-węg. były oddalone już tylko o kilka mil, korespondenci angielscy i amerykańscy opuścili Udine. Cały strumień uchodźców toczył się po gościńcu, idącym wzdłuż linii kolejowej z Udine do Codroipo i dalej do Treviso. Był to widok niezmiernie smutny. Wiele kobiet pogubiło dzieci. Ranni, starcy i chorzy szli pochodem nie mającym końca, a między nimi piechota, bersaglieri, alpini, artylerya i treny, wszystko pomieszane na tym jedynym gościńcu, który wskutek nadmiernego używania i wskutek deszczu był całkiem rozmokły. Mozolnie i powoli przewalał się strumień ten przez rzekę Tagliamento i doszedł do Pordenone, gdzie jednak nie było można znaleźć ani jadła, ani miejsca do spania dla tej olbrzymiej liczby ludzi.

Do *Nieuwe Rotterdamsche Courant* donoszą z placu boju: Wojska włoskie z rezerwami wojsk angielskich i francuskich rozpoczęły ustawianie planowego oporu przeciw wojskom austryacko-niemieckim. Dalsza ofenzywa wojsk austryacko-niemieckich postępuje już powolniej, może jednak w dalszym ciągu poszczycić się sukcesami. Wszędzie, gdziekolwiek Włosi stawili opór, zostali odepchnięci. Niebezpieczny jest fakt, że front włoski w kilku miejscach został tak poprzerywany, iż do dziś dnia jeszcze wojska włoskie nie mogą znaleźć z sobą styczności. Całe ich grupy błąkają się po lasach i dolinach. Dlatego też w najbliższych dniach można spodziewać się doniesienia o wzięciu licznieszych jeńców przez wojska sprzymierzone. Mimo uspokajania prasy koalicyjnej, Wenecya poważnie jest zagrożona. Najbliższe dni mogą przynieść rozwój nieoczekiwanych wypadków.

Prezydent ministrów Painlevé i Lloyd George wyjechali do Włoch.

Na morzu.

Mały niemiecki krążownik pomocniczy pod wodzą kap. por. rezerwy Lauterbacha 2. b. m. w Kattegacie po walecznej obronie, został zatopiony przez przemoc 6 nieprzyjacielskich krążowników i 9 wielkich niszczycieli torpedowców. Sprawozdanie angielskie donosi o zniszczeniu 10 statków patrolowych. Nie jest to zgodne z prawdą. Oprócz wspomnianego krążownika nie brak żadnego z niemieckich statków wojennych.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Admiralicya angielska ogłasza: Nasze siły morskie, operujące w Kattegacie, jak się zdaje, zostały uwikłane w walkę z nieprzyjacielskiemi siłami morskiemi, prawdopodobnie statkami patrolowymi. Zniszczyliśmy niemiecki krążownik pomocniczy, uzbrojony w 5-calowe działa, oraz uzbrojony statek patrolowy. 64 jeńców nasi marynarze uratowali. O własnych stratach nie doniesiono.

Z Kopenhagi telegrafują: O potyczce morskiej w Kattegat dziennik *Politiken* zamieszcza sprawozdanie komendanta niemieckiego uzbrojonego parowca „Marie“ z Flensburga, kap. por. Lauterbacha, który wczoraj przybył tu z 15 towarzyszami. Powiedziano tam, że flotyla angielskich ścigaczy torpedowców natknęła się na ten parowiec, który mimo przewagi nieprzyjacielskiej zaraz począł strzelać, gdyż ucieczka była niemożliwa. Nieprzyjaciel ogniem działowym wzniecił pożar na parowcu, przyczem działa parowca nie milczały ani chwili; około 30 ludzi załogi padło. Wznosząc trzykrotnie okrzyk „hurra“, Niemcy wysiedli z okrętu. Cała walka trwała około 10 minut. Do niewoli angielskiej dostało się jakich 34 ludzi. Lauterbach kończy słowami: Spełniliśmy do ostatka obowiązek względem ojczyzny, flagę naszą trzymaliśmy w poszanowaniu, żadna przemoc nie może nas zmusić do zwinięcia jej.

Atak na Londyn.

Biuro Reutera ogłasza pod datą 3 b. m.: Urzędowo donoszą: Poprzedniej nocy przedsięwzięły grupy lotnicze nieprzyjacielskie ponowne zdecydowane ataki na Londyn. Pierwsza grupa napastników przeleciała około godziny 10 minut 45 wieczorem nad wybrzeżem koło Kent posuwając się ponad Kent w kierunku ku Londynowi. Napastnicy nie dostali się do wnętrza kraju, lecz zwrócili się ku wschodowi i rzucili bomby na rozmaite miejsca w pobliżu. Równocześnie dwie inne grupy napastników posterowały wzdłuż południowego brzegu Tamizy na Londyn. Niebo było w połowie do trzech czwartych części pokryte chmurami, które ogromnie utrudniały obserwacyę nieprzyjacielskich samolotów. Mimo tego oceniono dobrze ich wysokość i na południowo-wschodnim krańcu obszaru stołecznego, gdzie rzucały bomby, odpędzono je. Około godziny 11 minut 50 czwarta grupa lotników, która nadleciała z nad ujścia Tamizy, została w połowie drogi do Londynu zmuszona do odwrotu. Około godziny 12 minut 15 po północy nadleciała 5 grupa nad wybrzeże Essex i posterowała wzdłuż północnego brzegu Tamizy na Londyn. Kilka z tych samolotów zostało zmuszonych do odwrotu jeszcze przed zewnętrzną linią obronną, jeden zaś lub może kilka przedostało się na południowy wschód Londynu, gdzie rzuciły bomby. Szósta grupa przyleciała mniej więcej w kwadrans później po tej samej drodze. Kilka z tych samolotów dostało się na południowo-wschodni kraniec Londynu, gdzie rzuciły bomby. Tymczasem rzucił jeden, czy kilku lotników bomby na południowo-zachodni kraniec Londynu. Siódma grupa, która przybyła wzdłuż południowego brzegu Tamizy, została odpędzona ogniem działowym zanim zdołała osiągnąć zewnętrzne forty obronne Londynu. Oprócz tego atakowali lotnicy nieprzyjacielscy około godziny 1 minut 30 po północy wybrzeże koło Kent. Ze sprawozdań nadesłanych wynika, że każda grupa składała się z 3 do 4 samolotów. Ogólna liczba atakujących samolotów wynosiła około 30. Tylko około 3 samolotom udało się wedrzeć do serca Londynu. Napastnicy w ciągu całego tego ich lotu nieustannie byli niepokojeni ogniem armatnim, tudzież atakowani przez naszych lotników. Ponieważ dla samolotów nieprzyjacielskich łatwą było rzeczą cofnąć się przed obserwacyą poza chmury przeto nie przyszło do żadnej rozstrzygającej walki. Wyczerpujących sprawozdań jeszcze niema. Wedle dotychczasowych sprawozdań, można przypuszczać, jeżeli się uwzględni liczbę samolotów i zaciekłość ataków stosunkowo nieznaczne straty w ludziach i małe szkody w materyale.

Biuro Reutera donosi: Wedle ostatnich sprawozdań policyjnych, zabito w czasie ataków napowietrznych ostatniej nocy we wszystkich okręgach razem 8 osób, a zraniono 21. Szkody w materyale są bardzo nieznaczne. Nie trafiono żadnego urządzenia o znaczeniu militarnem. Wielka liczba naszych lotników wzbiła się w powietrze, wszystkie wróciły nieuszkodzone.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 3. b. m.: Front maced. W okolicy Morthawo i w okolicy Mogleny znaczny ogień przeszkadzający. Na wschód od Wardaru w ciągu dnia i w nocy gwałtowny ogień działowy nieprzyjaciela, wzmagający się niejednokrotnie do siły ognia huraganowego. Ataków piechoty nie było. Nad dolną Strumą odparto kilka nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Front w Dobrudży. Nieznaczna czynność bojowa.

Komunikat turecki.

Z dnia 2. b. m. Atak angielski na froncie synajskim rozpoczął się d. 31. z. m. Tureckie wojska, wysunięte naprzód pod Biressaba, ustąpiły przed przeważającemi siłami nieprzyjaciela, zakreślającemi wielki łuk i cofnęły się na swe główne pozycye, tam zaś odparły wszelkie ataki. Przytem pojmano 7 oficerów, w tem jednego podpułkownika, oraz 100 żołnierzy angielskich. D. 2. b. m. rozpoczęła się walka pod Gazą. Artylerya turecka zniszczyła strzałami dwa nieprzyjacielskie samochody pancerne.

Front nad Djalą. Ogień działowy.

Front kaukazki. Oddział nieprzyjacielski posuwający się naprzód ku tureckiemu prawemu skrzydłu, wieczorem znowu się cofnął. Dwie kompanie rosyjskie, posuwające się przeciw tureckiemu centrum, jak też kilka innych oddziałów, które szły na tureckie lewe skrzydło, w zupełności odparto. Poza tem nie zaszło nic ważnego.

Wieści z Rossyi.

Parlament przedwstępny prowadził dalej obrady nad polityką zagraniczną.

Soc. dem. poseł Dan wygłosił dłuższą mowę, w której polemizował z prawicą Rady republiki, a zwłaszcza z Miliukowem.

Polski poseł Łapiński (międzynarodowy mienszewik) silnie atakował kadetów, głównie za ich świętoszkowate zachowanie się w sprawie polskiej. Przechodząc do polityki zagranicznej stwierdził, że często gęsto podobna jest ona do polityki kadetów, mianowicie jest nieszczera i nazbyt ustępliwa wobec imperyalistycznej doktryny. Mowca sądzi, że obecne położenie kraju, jego niepowodzenie wojenne i przesilenie wewnętrzne są następstwem tej polityki.

Jeden z posłów ormiańskich żądał na przyszłość zupełnej wolności swego kraju.

Były minister rolnictwa Czernow oświadczył, że rząd rosyjski musi obstawać przy tem, aby na paryskiej konferencyi omawiano sprawę pokoju i aby rozprawy tamtejsze ogłoszono. Zaznaczył konieczność przywrócenia karności i bitności armii, co jest jedynym warunkiem tego, by głos Rossyi na tej konferencyi był uważnie słuchany. Czernow zwrócił się przeciw niedorzecznej uchwale bolszewików żądając, aby natychmiast ogłoszono zawieszenie broni. Sądzi on, że publiczne omawianie sprawy pokoju na różnych konferencyach, albo innemi słowy na przedwstępnym kongresie pokojowym, byłoby o wiele skuteczniejszym środkiem sprowadzenia pokoju.

Nowy Sejm finlandzki odbył pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta ze starszeństwa br. Vreden. Prezydentem wybrano posła z Wyborga Lundsona, Młodofina. Lundson wygłosił mowę, w której oświadczył, że wojna poważnie zachwiała ustrojem politycznym Finlandyi i skłoniła kraj do postanowienia, by sam sobą rządził.

Biuro Reutera przynosi z Nowego Jorku następujące szczegóły o rozmowie petersburskiego przedstawiciela *Associated Press* z prezydentem ministrów Kereńskim. Korespondent zwrócił uwagę Kereńskiego na pełne sprzeczności sprawozdania o stosunkach panujących w Rossyi, jakie są w obiegu w Ameryce i zapytał go, czy Rossya znajduje się obecnie właściwie jeszcze w wojnie. Kiereński uśmiechnął się i rzekł: Jest to właściwie bardzo śmieszne pytanie. Rossya bierze bardzo znaczny udział w wojnie. Walczyła ona już wtedy, gdy Anglia dopiero się przygotowywała a Ameryka wojnie się tylko przyglądała. Rossya uratowała Anglię i Francyę. Ludzie, którzy twierdzą, że Rossya nie wchodzi już w grę, mają krótką pamięć. Walczymy od początku i jesteśmy mocno wyczerpani. Mamy też prawo żądać, aby sojusznicy wzięli teraz na swoje barki większą część ciężarów.

Telegraph donosi z Petersburga: Milicya nie może utrzymać spokoju w mieście. Anarchia bierze górę. Kilka osób zlynczowano na ulicy. W wielu miastach i powiatach ogłoszono stan oblężenia.

Zmiana granic północnych obszarów wojennych.

Wiener Ztg. ogłosiła obwieszczenie P. Ministra spraw wewnętrznych o zmianie granic północnych obszarów wojennych w Austryi.

Podług tego rozgraniczenie przedstawia się jak następuje: I. Północny dalszy obszar wojenny obejmuje: w Galicyi: Galicyę zachodnią z wyjątkiem obszarów gmin Białej i Lipnika, a z Galicyi wschodniej obszar sięgający włącznie do powiatów politycznych sokalskiego, kamioneckiego, przemyślańskiego, powiatu sąd. brzeżańskiego, pow. politycznych podhajeckiego, buczackiego, horodeńskiego, śniatyńskiego, kosowskiego, a na Bukowinie pow. sądowy Waszkowce nad Czeremoszem i powiat polityczny wyżnicki.

II. Północny ściślejszy obszar wojenny obejmuje: w Galicyi: wschodnią część Galicyi wschodniej, aż włącznie do polit. powiatów radziechowskiego, złoczowskiego, zborowskiego, pow. sądowego kozowskiego, pow. polit. tarnopolskiego, trembowelskiego, czortkowskiego, zaleszczyckiego, oraz Bukowinę z wyjątkiem powiatu sąd. waszkowieckiego nad Czeremoszem i powiatu polit. wyżnickiego.

Zmiana na stanowisku Kanclerza Rzeszy.

Bawarski prezydent ministrów objął stanowisko kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Po raz pierwszy zdarza się, iż posterunek ten nadany zostaje nie na podstawie jednostronnej decyzyi Korony, lecz jako wynik porozumienia ze stronnictwami parlamentu. Hr. Hertling odbył wprzód szereg gruntownych konferencyj z przywódcami większości parlamentarnej, zanim zdecydował się objąć swój nowy, a tak bardzo odpowiedzialny urząd. Znany zaś stronnictwu był dostatecznie ze sposobu, w jaki przez lat szereg zawiadował ministerstwem państwowem Bawaryi. Hr. Hertling jest zresztą starym parlamentarzystą i chociaż przebywa w Bawaryi, nie może nazywać siebie rodowitym Bawarczykiem, gdyż kolebka jego stała w Darmsztadzie. Jakoż w rajchstagu zastępował nie bawarski, jeno westfalski okręg wyborczy Münster-Coesfeld.

W sprawach polityki zagranicznej zabierał głos hr. Hertling kilkakrotnie w czasie toczącej się wojny. Stawał zaś w mowach swych zawsze na gruncie pokoju na podstawie porozumienia i jak najściślejszego związku z Monarchią. Oświadczył np. jak przed kilku tygodniami, że Niemcy — o ile ich egzystencya, bezpieczeństwo i swobodny pokojowy rozwój będą zapewnione — gotowe są każdej chwili do zawarcia pokoju. Oczywiście jednak, dodał, ani piędzi ziemi ze swych terytoryów nie mogą Niemcy odstąpić. Ameryka przeciw Europie, ciągnął dalej, oto na co zanosi się w tej wojnie z winy entente'y. Ostatecznie Niemcy nie mają najmniejszego powodu do obaw co do tego, jaki obrót wezmą dalsze zdarzenia.

Także w jednej z poprzednich deklaracyj oświadczył hr. Hertling, że nie może być mowy o zrzeczeniu się Alzacyi i Lotaryngii, a w rozmowie z pewnym publicystą powiedział: „Nie pragniemy zniszczyć żadnego narodu ani zdruzgotać żadnego państwa. Walczymy o ojczyznę i walczyć będziemy, walczyć musimy póty, póki Anglia zdąża do jasno wyrażonego celu, iżby zniszczyć naród niemiecki i po dyktatorsku orzekać, jak nasz naród ma być rządzony“. Zakończył zaś słowami: „Jeśli nam przypadnie zwycięstwo, to rozumie się samo przez się, iż postaramy się o ubezpieczenie siebie przed nowymi napadami. To jest nasz cel wojenny.

W odpowiedzi na notę papieską (Bawarya dała osobną odpowiedź) czytano: „Zamiłowany w pokoju naród niemiecki zgoła nie myśli o napadach na inne ludy i nie dąży do rozszerzenia swych terytoryów z pomocą gwałtu. Dzieje wskazują, że naród niemiecki nie ma gorętszego pragnienia, jak uczestniczyć w zaszczytnej pracy nad najwyższemi zadaniami kultury. Niemasz nabytków terytoryalnych ani zwycięstw, które mogłyby w sercu narodu niemieckiego rozdmuchać żądzę wojny“.

Kilkakrotnie hr. Hertling oświadczył, że należy całem sercem do zwolenników ścisłego związku Niemiec z Austro-Węgrami. Bawiąc przed kilku miesiącami w Wiedniu, miał sposobność przedstawić się Najj. Panu i zawrzeć znajomość z najwybitniejszymi politykami Monarchii.

Dla Niemiec jest rzeczą najważniejszą, iż hr. Hertling obejmuje kanclerstwo na podstawie rokowań z większością parlamentu, a więc zgodnie z zasadami rządów parlamentarnych.

Hr. Hertling urodził się dnia 31 sierpnia 1843 w Darmsztadzie, gdzie jego ojciec był hesskim podkomorzym i nadwornym radcą sądowym. Jerzy Hertling, wówczas jeszcze baron, studyował w Monastyrze, Monachium i Berlinie filozofię i historyę, poczem dla studyów wybrał się na rok do Włoch. Tam zawiązał ściśle stosunki z kołami watykańskiemi. Po powrocie habilitował się w Boun, jako docent prywatny, w r. 1880 został nadzwyczajnym profesorem, w r. 1882 powołano go na zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Monachium. Wykładał tam filozofię państwa i prawa. Oto cała karyera naukowa hr. Hertlinga.

W polityce wystąpił po raz pierwszy w r. 1875, jako poseł do Rajchstagu, z okręgu Koblenz-St. Goar. W roku 1890 złożył mandat i dał się wybrać dopiero w sześć lat później, podjąwszy program centrum. W roku 1903 zastępował okręg bawarski Illertissen.

W roku 1912 zamianował Hertlinga ks. Regent Luitpold — po ustąpieniu bar. Podewilla — prezydentem ministrów, w r. 1891 zaś nadał mu godność dziedzicznego radcy państwa korony bawarskiej, podkomorzego i tajnego radcy. Od czasu śmierci hr. Hompescha był hr. Hertling kierownikiem centrum w Niemczech. Przez długie lata, jakkolwiek nieoficyalnie, pełnił funkcye dyplomatycznego pośrednika pomiędzy Bawaryą i Rzeszą a Watykanem.

Hr. Hertlingowi przyznają nawet przeciwnicy, że umie obejmować szerokie widnokręgi. Okazał się przytem politykiem zręcznym i u wszystkich stronnictw zażywa szacunku.

Kanclerz państwa niemieckiego hr. Hertling wysłał pod adresem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina następującą depeszę:

W chwili, w której powołany wolą Jego Cesarskiej Mości, Cesarza i Króla obejmuję mój pełen odpowiedzialności urząd, czuję potrzebę wypowiedzenia Waszej Ekscelencyi mego prawdziwego i gorącego życzenia, aby mi dane było współdziałać na tej samej pewnej podstawie wzajemnego serdecznego zaufania Waszej Ekscelencyi, na której oprzeć się mogli moi poprzednicy w urzędzie.

Jeżeli w wiernej wypróbowanej polityce mojego Najłaskawszego Pana widzę moje najpiękniejsze i najważniejsze zadanie w pieczy najściślejszych i najprzyjaźniejszych stosunków z Monarchią austro-węgierską i jej Kierownikiem polityki zagranicznej, to czuję się w zgodzie z wszystkimi moimi niemieckimi rodakami, w których sercach ciepłem echem odbiły się słowa skierowane przez Jego Cesarską Mość Cesarza i Króla Karola do Waszej Ekscelencyi o zasługach Waszej Ekscelencyi około rozwoju i pogłębienia austro-węgierskiej polityki sprzymierzeńczej rodaków, którzy w tych dniach pełnych dumnej radości z powodu naszego przymierza śledzą z wdzięcznym podziwem wspaniałe czyny orężne zjednoczonych w nierozerwalnem braterstwie oręża walecznych synów naszych krajów.

Na to odpowiedział hr. Czernin następującą depeszą:

Wyrażając moje najżywsze podziękowanie za telegram, którym Wasza Ekscelencya raczył z okazyi objęcia swego nowego wysokiego a tak ważnego urzędu w tak ciepłych słowach wspomnieć o pieczy stosunków między obu ściśle sprzymierzonemi Mocarstwami i o naszej przyszłej pełnej ufności współpracy. pozwalam sobie wyrazić przedewszystkiem moje najgorętsze gratulacye z powodu powołania Waszej Ekscelencyi przez Jego Cesarską Mość Najmiłościwszego Pana, Cesarza niemieckiego na czoło państwa niemieckiego.

Ożywiony temi samemi rzeczowemi i osobistemi przekonaniami i uczuciami, co Wasza Ekscelencya, proszę przyjąć zapewnienie, że także ja — w myśl intencyi Jego Cesarskiej Mości mojego Najmiłościwszego Pana — zarówno przedtem, jak i teraz, widzę jedno z moich najdostojniejszych i najradośniejszych zadań w pełnej ufności współpracy z Waszą Ekscelencyą w budowie i pogłębieniu wypróbowanego przymierza między Austro-Węgrami i państwem niemieckiem, które także i teraz na włoskich polach boju prowadzą i znowu do wspaniałych zwycięstw.

*

W towarzystwie P. Ministra spraw zagranicznych, który, jak wiadomo, udał się wczoraj wieczorem do Berlina, znajdują się poseł Merey, poseł br. Mittag tudzież radcy legacyjni br. Adrian i hr. Colloredo.

Z Warszawy.

(Niezatwierdzenie kandydatury hr. Tarnowskiego. — Stronnictwa polskie a Rada Regencyjna. — Pismo generał-gubernatora warszawskiego v. Beselera.)

Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy: Dzienniki warszawskie ogłaszają, że Rada Regencyjna otrzymała od niemieckich władz okupacyjnych urzędowe zawiadomienie, że nie zgadzają się na kandydaturę hr. Tarnowskiego na urząd polskiego Prezydenta Ministrów.

*

Biuro Wolffa donosi: Zajęcie stanowiska wobec Rady Regencyjnej i budowy Państwa Polskiego tworzy obecnie przedmiot dyskusyi i życia polskiego w polskich stronnictwach. I tak odbyło się onegdaj zebranie warszawskiej grupy lokalnej „Związku ludowego" na którem wszyscy mowcy — jak donosi *Godzina Polski* — oświadczyli, że naród polski pomimo długoletniego uciemiężenia nie stracił nic ze swej miłości Ojczyzny i swej ofiarności. „Zjednoczenie" skierowało przed niedawnym czasem odezwę do Rady Regencyjnej z wezwaniem do możliwie jak najszybszego stworzenia wojska. Członek wydziału dr. Wernic w dłuższym wywodzie wskazał destrukcyjną działalność polskiej organizacyi wojskowej i Piłsudskiego, który wbrew poprzednim swoim zasługom stał się sprawcą agitacyi politycznej w wojsku. Przewodniczący partyi Sadlak zapewnił na końcu, że wiadomość, jakoby włościanie nie chcieli wstępować do służby wojskowej jest nieprawdziwą. Przeciwnie lud czeka tylko na wezwanie i gotów jest każdej chwili spełnić swój obowiązek i pójść do walki w obronie ojczyzny.

Kuryer Warszawski ogłasza następujące postanowienie stronnictwa polityki realnej: Ze względu na to, że obecnie Rząd polski musi być złożony z fachowców, którzy stać mają poza obrębem wszystkich stronnictw politycznych w kraju, uważa partya polityki realnej swój współudział w Rządzie za przedwczesny, ponieważ jednak chce współpracować przy budowie Państwa Polskiego gotowa jest wśród odpowiednich warunków wstąpić do pracy w Radzie państwa. W tej myśli pragnie partya polecić swoim członkom, którzy wstępują do rządu wystąpienie ze stronnictwa. Wskutek tego wystąpił z partyi ks. Chełmicki. Przewodniczącym partyi został Henryk hr. Potocki.

*

W związku z wprowadzeniem Rady Regencyjnej w Królestwie Polskiem gen.-gubernator Beseler ogłasza co następuje:

Rada Regencyjna w Królestwie Polskiem przewidziana w Najwyższych manifestach Ich Cesarskich Mości Cesarza Niemiec i Cesarza Austryi z dnia 12 września 1917 weszła już w życie. Dalsze organa państwowości polskiej pójdą za nią. Winszuję mieszkańcom gen.-gubernatorstwa warszawskiego tego nowego kroku na drodze do budowy Państwa Polskiego. Wszystkie władze wojskowe i cywilne gen.-gubernatorstwa dołożą starań, aby w myśl najwyższych manifestów wspierać radą i czynem organa państwowości polskiej przy spełnianiu ich zadań. Oby wspólna praca w kraju ciężko doświadczonym przez wojnę przyczyniła się do wygojenia jego ran, do wdrożenia jego dalszego pomyślnego rozwoju i do zapewnienia trwałego związku nowopowstałego Państwa Polskiego z nami.

Gen.-gubernator *von Beseler*

KRONIKA.

Lwów, 5 listopada 1917.

Kalendarz.

Wtorek (6 listopada): Leonarda w. — Arefty — Wszewłada.

Wschód słońca o godzinie 6·23 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 7 Cel.

— Dzień Imienin Najj. Pana. Wczorajsza niedziela należała do tych dni uroczystych, które u wszystkich ludów Monarchii szczególny otacza pietyzm.

Święcono Imieniny Najj. Pana, zanosząc do Patrona Monarchy gorące modły, przez które jak nić złota snuły się życzenia, by niebo dozwoliło Mu jak najrychlej trudy wojenne zamienić na pracę pokojową i stać się lekarzem tych krwawych ran, jakie zadała i dotąd zadaje wojna.

Młody Władca, już zanim posiadł spadek po Swym niezapomnianym, przesławnej pamięci Dziadku stryjecznym, Cesarzu Franciszku Józefie, zdołał podbić serca ludności wysokimi Swymi przymiotami. A gdy zasiadł na przesławnym Tronie Habsburgów, dzień każdy Rządów Najj. Pana stwierdza słusznie, iż tyle pokładano w Nim nadziei. Dzień po dniu też ugruntowuje wiarę niezłomną, że Monarchii użyczyła Opatrzność znowu Panującego, obdarzonego wszystkimi darami umysłu i serca, by wielkie imię Austro-Węgier opromienić świeżą sławą, a dla ludów puklerzem być w tych czasach wojny straszliwej, niźli kiedykolwiek była widziana.

Śmiałą dłonią wiedzie Najj. Pan ludy Swe ku ostatecznemu zwycięstwu, mającemu im podać słodką i obfitą nagrodę za wszystko, co przecierpiały. Więc zanosząc w duchu wczoraj życzenia do stóp Tronu, o tem przedewszystkiem pamiętano, by młody Władca zajaśniał w blaskach tryumfu, jaki zasłużył Sobie dzielnością, męstwem, wszystkimi przymiotami prawdziwego rycerza bez skazy i wodza opatrznościowego.

Polacy szczerze uczestniczą w podziwianiu dzieł wielkich Najj. Cesarza i Króla Karola, a tem goręcej pragną zaznaczyć swe przywiązanie do uświęconej Jego Osoby, iż nie tajno im bynajmniej, jak serdecznie odnosi się do nich Monarcha. Gdy już budujący się gmach nowej Polski gotów będzie, młode, powołane do życia przez mocarstwa centralne, Państwo na pierwszych kartach swej księgi dziejowej zapisze imię Najj. Pana jako Współtwórcy i przekaże Imię to potomnym ku niewygasłej wdzięczności i ku uwielbieniu.

*

Wczoraj o godzinie 9 przed południem w kościele Archikatedralnym łacińskim uroczystą Mszę św. odprawił JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w towarzystwie ks. Infułata Zajchowskiego i w otoczeniu licznego duchowieństwa. Przed głównym ołtarzem, który rozgorzał tysiącem świec, zajęli miejsca Ich Ekscelencye: Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski i Prezydent wyższego sądu krajowego Adolf Czerwiński, dalej komendant miasta generał-major Nowotny z adjutantem porucznikiem Seyfriedem i oficerem sztabowym kapitanem Lorangiem, cesarsko niemiecki konsul generalny Heinze, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Rutowski z zastępcą radcą Dworu Fiedlerem i gronem członków Rady przybocznej, Prezydent dr. Dembowski, Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner ze starszym radcą pocztowym Łaskim, radca Dworu bar. Jorkasch-Koch, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, nadprokurator Państwa radca Dworu Malina dyrektor kolei radca Dworu Stelzer z radcą sekcyjnym Pawluszkiewiczem i starszym radcą budownictwa Barwiczem; następnie zajęli miejsca: Senat uniwersytecki z JM. Rektorem ks. dr. Waisem, Senat Szkoły politechnicznej z JM. Rektorem dr. Krygowskim, prezes Tow. kredytowego ziemskiego bar. Moysa z wiceprezesem Vivienem, członkowie Wydziału krajowego, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski z członkami biura prezydyalnego i szefami departamentów, grono wolnych od służby oficerów z z komendantem stacyi etapowej podpułkownikiem Mischem, komendant wojskowej policyi major Nestarowitsch, liczne grono urzędników deputacye oficerów armii niemieckiej i t. d.

Wnętrze świątyni wypełniły po brzegi tłumy publiczności i młodzieży szkolnej.

W czasie solennego nabożeństwa chór katedralny wykonał szereg pieśni kościelnych.

Po skończonem nabożeństwie JE. ks. Arcybiskup Bilczewski zaintonował od ołtarza *Te Deum*, które chór odspiewał z towarzyszeniem orkiestry, bębnów i kotłów.

Na zakończenie nabożeństwa z piersi tysiąca obecnych popłynęły słowa Hymnu ludowego.

W kościele OO. Jezuitów odprawiono Mszę św. staraniem władz wojskowych. Imieniem komendy miasta na nabożeństwie był obecny zastępca komendanta miasta pułkownik baron Meyer-Maly. Świątynię wypełniły szeregi żołnierzy i deputacye oficerów ze wszystkich oddziałów wojskowych we Lwowie.

Także we wszystkich innych kościołach lwowskich, świątyniach i synagogach odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencyę Najj. Pana. Wszędzie zjawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli i tłumy publiczności.

O godzinie 11·30 przed południem staraniem tutejszej komendy głównego dworca kolejowego, w westybulu dawnego salonu Cesarskiego, odprawiono polową Mszę św. dla żołnierzy, przejeżdżających przez Lwów, transportami wojskowymi. Na nabożeństwie obecny był komendant dworca głównego porucznik Klein z personalem komendy dworca i podległymi mu oddziałami.

Wieczorem o godzinie 7 odbyło się w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Krysi leśniczanki". Widownię wypełniła szczelnie publiczność, która w podniosłym nastroju wysłuchała „Hymnu ludowego". Skoro podniesiono kurtynę, oczom widzów ukazała się bardzo pięknie pomyślana Apoteoza Najj. Pana. Na przedstawieniu byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

*

Z okazyi Imienin Najj. Pana całe miasto przybrało wygląd odświętny. Z gmachów państwowych, autonomicznych, z Ratusza, z wielu budynków prywatnych i instytucyj powiewały chorągwie, o barwach Państwa, kraju i miasta.

*

Kraków. Z powodu Imienin Najj. Pana odbyło się w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo. Odprawił je przed głównym ołtarzem JE. ks. Biskup Sapieha w asystencyi duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział JE. P. Namiestnik hr. Huyn z małżonką, reprezentanci wojskowości, wyżsi urzędnicy Namiestnictwa i Centrali odbudowy kraju, naczelnicy tutejszych władz i urzędów, wiceprezydenci miasta Federowicz i Rollé z radnymi miasta, Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego z Rektorem Żorawskim, Rektor Akademii sztuk pięknych Laszczka, przedstawiciel Izby handlowej Henryk Szarski, prezes Izby adwokackiej Koy, obywatelstwo krakowskie. Na zakończenie duchowieństwo odśpiewało *Te Deum*. Na chórze z towarzyszeniem organów odśpiewano Hymn ludowy.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra. Tam był obecny zastępca komentanta wojskowego generał-porucznik Ostermuth, komendant miasta generał-porucznik Zaleski, generał-porucznik Nastopal, generał-major Laube i wyżsi oficerowie, oraz oddziały wojskowe.

*

Wiedeń. Imieniny Najj. Pana w całej Monarchii obchodzono nader uroczyście nabożeństwami i urządzeniami na rzecz dobra publicznego. Odświętne artykuły dzienników pozostają pod znakiem zwycięstw nad Włochami pod wodzą Monarchy.

Najj. Pan spędził dzień Imienin w Reichenau w ściśłem kółku rodzinnem. Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Szczepana w Wiedniu, na które przybyli wszyscy PP. Ministrowie, naczelnicy władz i wiele innych wybitnych osób, było połączone z nabożeństwem dziękczynnem za wielkie powodzenie naszych wojsk w dolinie weneckiej.

— Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą: JE. generał pułkownik Edward baron Boehm Ermolli, komendant II. armii złożył na moje ręce kwotę 2000 koron na rzecz ubogich miasta Lwowa. Za ten hojny dar składam ofiarodawcy imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

Dr. Rutowski.

— Ochrona grobów poległych bohaterów. Ścisły komitet pań, które zajęły się zorganizowaniem zbiórki na rzecz ochrony grobów poległych bohaterów przesyła nam następujące pismo:

Pobieżne obliczenia wyniku zbiórki na ochronę grobów poległych bohaterów, wykazują, że ogólny dochód przyniesie pokaźną sumę około 10.000 kor. Ścisły komitet organizacyjny poczuwa się do miłego obowiązku, złożenia serdecznego podziękowania wszystkim paniom i panom za energiczną pomoc w urządzeniu zbiórki publicznej, a w szczególności pp. Oldze Hawrankowej, Romie Kończackiej, Irenie Steczkowskiej, oraz pp. dyrektorom Gawlikowi i Kurpielowi, za niestrudzoną pracę około przysporzenia funduszów na cel tak szlachetny i piękny. Równocześnie komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do świetnego rezultatu zbiórki. — *Jadwiga Nowotnowa, Julia Jorkaschowa, Marya Stroynowska.*

— Masarnia miejska. Wstępne rokowania przed otwarciem miejskiej masarni zostały ukończone. Robotnicy pod kierunkiem inżynierów pracują nad montowaniem potrzebnych maszyn, a w kompleksie budynków przy ulicy OO. Paulinów, gdzie znajdzie pomieszczenie fabryka wędlin, będą w najbliższych dniach poczynione przeróbki i adaptacye. Otwarcie masarni nastąpi jeszcze w ciągu listopada b. r.

W ostatnich dniach, na wniosek dyrekcyi policyi, zarząd miasta, odebrał znów kilkunastu rzeźnikom lwowskim przydział mięsa, który otrzymywali z rzeźni miejskiej. Specyalne organy kontrolne stwierdziły bowiem, że rzeźnicy, pobieranej z rzeźni ilości mięsa, nie sprzedawali na targach publicznych, lecz uprawiali handel pokątny, łańcuchowy i w ten sposób podbijając ceny, działali przeciw interesom ludności miasta.

Otwarcie nowego miejskiego zakładu przemysłowego, jakim będzie masarnia, przyczyni się w wysokim stopniu do uregulowania cen mięsa i wędlin, ponieważ cały przydział mięsa odebrany zostanie rzeźnikom i skierowany będzie jedynie i wyłącznie do masarni miejskiej.

— Otwarcie wystawy planów i modeli dla odbudowy kraju architekta A. Kamienobrodzkiego odbyło się wczoraj w sali

Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej. Na otwarcie przybyły tłumy publiczności, wśród której zauważyliśy Ich Eksc. Leona hr Pinińskiego i prezydenta wyższego sądu krajowego Czerwińskiego, radcę Dworu Rybickiego, reprezentantów sztuki i prasy.

Wystawie, która jest bardzo interesująca, poświęcimy niebawem osobny artykuł.

Prócz tych planów, arch. Kamieniobrodzki wystawił kilkadziesiąt akwarel o znacznej wartości artystycznej.

— **Posiedzenia komisyi mężów zaufania** IV. okręgu dla rozdziału bonów, odbywać się będą obecnie każdego tygodnia we czwartek (a nie w piątek, jak to było dotychczas) o godzinie 6 wieczorem w komisaryacie na Łyczakowie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 8 b. m., na które prezydyum komisyi uprasza mężów zaufania o przybycie w komplecie, celem omówienia bardzo ważnych spraw.

— **Prezenta na probostwo.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Anatola Kordasiewicza gr. kat, proboszcza w Rosochaczu na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Liskowatem.

— **Wręczenie plakiety.** Wczoraj w południe odbyła się w sekretaryacie wystawy i loteryi dzieł sztuki przy ul. Akademickiej l. 17 uroczystość wręczenia plakiety przewodniczącej i inicyatorce tej wystawy i loteryi Karolinie hr. Dieduszyckiej imieniem Komitetu ściślejszego. Jak wiadomo, hr. Dieduszycka zainicyowała loteryę dzieł sztuki, która przyniosła prawie 50.000 kor.; sumę tę przeznaczono na zakupno warstatów dla ociemniałych inwalidów wojennych, pochodzenia galicyjskiego.

Na wczorajszą uroczystość przybył cały ściślejszy komitet z JE. Leonem hr. Pinińskim na czele oraz licznie zaproszeni goście. Do hr. Dieduszyckiej przemówił Stanisław hr. Mycielski, który podkreśliwszy, że komitet korzysta z okazyi patrona przewodniczącej, aby jej złożyć życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia w długie jeszcze lata. Z temi życzeniami pragnie komitet złączyć wyrazy wdzięczności i hołdu za wszystkie trudy, starania i pracę jej jako przewodniczącej w komitecie loteryi i wystawy, która przyniosła tak nieoczekiwanie piękny sukces tylko dzięki jej poświęceniu i energii. Czcząc te wielkie zasługi i na pamiątkę wspólnej pracy, członkowie komitetu wręczają jej dziś tę skromną plakietę.

Karolina hr. Dieduszycka głęboko wzruszona podziękowała za życzenia i plakietę, zaznaczając, że nie tylko ona, lecz cały komitet a przedewszystkiem niestrudzony sekretarz p. Stanisław Sokołowski, przyczynili się do powodzenia tej humanitarnej loteryi. Ona spełniła tylko swój obowiązek, boć przecie obowiązkiem każdego człowieka jest czynić bliźnim dobrze a za spełnienie tego obowiązku nogrodzono ją tak hojnie. Oby za ten najpiękniejszy dzień w jej życiu Bóg pobłogosławił wszystkich obecnych.

Sekretarz p. Sokołowski wręczył jej następnie plakietę, wykonaną przez artystę-rzeźbiarza K. Chodzińskiego, a obecni wiele bukietów.

— **Wyjazd do Zakopanego i okolicznych miejscowości w sezonie zimowym.** Komunikują nam urzędownie: Celem uregulowania ruchu obcych w zbliżającym się sezonie zimowym zarządziło c. k. Namiestnictwo Krajowy Urząd gospodarczy, że osoby które zamierzają udać się do Zakopanego i okolicznych miejscowości a mianowicie: Poronina, Olszy, Kościelisk i Bystrego ad Zakopane, w czasie od 1 listopada 1917 począwszy, obowiązane są zgłosić wcześnie swój przyjazd w c. k. Starostwie w Nowym Targu.

W zgłoszeniu pisemnem należy podać imię, nazwisko i adres, liczbę osób, dzień zamierzonego przyjazdu i czas przypuszczalnego pobytu.

Nadto przed samym wyjazdem należy wymeldować się w komisyi chlebowej swego miejsca zamieszkania i wykazać się potwierdzeniem wymeldowania po przyjeździe do jednej z wymienionych miejscowości.

Z uwagi na aprowizacyę Zakopanego i ludności miejscowej c. k. Starostwo w Nowym Targu upoważnione jest drogą stosownych zarządzeń przeciwdziałać nadmiernemu napływowi obcych. Zwraca się zatem uwagę publiczności we własnym jej interesie, że nie należy udawać się do wymienionych wyżej miejscowości bez potwierdzenia zgłoszenia wystawionego przez c. k. Starostwo w Nowym Targu.

Wreszcie zwraca się uwagę, że z przytoczonych wyżej względów niedozwolone jest kuracyuszom nakupywanie i gromadzenie zapasów środków żywności w celach wywozu. Starostwo Nowy Targ rozciągnie stosowną kontrolę nad wywozem.

— **Polski Związek niewiast katolickich** zawiadamia, że Sekretaryat jego urzęduje każdego wtorku od 11 do 1 po południu ul. Rutowskiego 10 II p. Tam zechcą zgłaszać się osoby interesowane, tak o informacye, jak i celem uiszczania władek.

— **Kuchnie miejskie dla młodzieży szkolnej.** Kuchnia wojenna dla młodzieży szkolnej, mieszcząca się w loka'u przy ul. Piekarskiej przeszła z pod zarządu komendy miasta na magistrat lwowski. Po przeprowadzeniu całego szeregu koniecznych adaptacyj otwarcie kuchni dla młodzieży odbędzie się w środę 7 b. m. Dotychczas wydano przeszło 1600 legitymacyj, uprawniających do korzystania z obiadu. Komitet pań, który dotychczas gorliwie opiekował się kuchnią i pełnił dyżury, także i nadal czynny będzie w tej kuchni.

— **Herbaciarnie i ogrzewalnie we Lwowie.** Zarząd miasta wygotował plan otwarcia we Lwowie trzech herbarciarni względnie ogrzewalni, przeznaczonych dla niezamożnej ludności Lwowa. Herbaciarnie znajdą pomieszczenie w lokalu kuchni ludowych na placu Strzeleckim i Teodora oraz w Zakładzie Brata Alberta. Otwarcie herbaciarni nastąpi już w najbliższym czasie; cena szklanki herbaty z cukrem wyniesie kilka halerzy, a ewentualny niedobór, który okazałby się z tego przedsiębiorstwa dobroczynnego, będzie pokryty z państwowych funduszów, przeznaczonych na prowadzenie akcyi doraźnej pomocy.

Jak donosimy równocześnie, policya skonfiskowała bardzo znaczny, bo przeszło 200 kilogramów wynoszący zapas herbaty, przechowanej w pokątnym magazynie. Na podstawie porozumienia się władz kompetentnych, cały powyższy zapas oddany będzie publicznej herbaciarni na rzecz ubogiej ludności miasta. Także w przzyłości każda ilość skonfiskowanej herbaty będzie użyta na cel powyższy.

— **Puchlina głodowa.** Między robotnikami w pewnej hucie żelaza pojawiły się przypadki tzw. puchliny głodowej. Choroba ta rozwija się stopniowo wśród wzmagającego się osłabienia, które zmusza chorych częstokroć do zaprzestania pracy. Wnet pojawiają się obrzęki, zwłaszcza na nogach i na twarzy, wydzielanie moczu znacznie się wzmaga, chorzy skarzą się na silne pragnienie. Skóra chorych blada z lekkim odcieniem żółtaczki. Tętno zwolnione, mocz nie zawiera białka. Wedle relacyi docenta dr. Schiffa, choroba ta miała się pojawiać w obecnej wojnie w obozach jeńców w Galicyi i w Polsce. Bliższych szczegółów, tyczących się tej choroby, udzielić może lekarzom lwowskim fizykat miejski, który zarazem uprasza o udzielenie lekarskich odnośnych spostrzeżeń.

— **Za przekroczenia aprowizacyjne kara aresztu bez zamiany na grzywnę.** Jak wiadomo zarząd gminy m. Lwowa karał dotychczas niesumiennych kupców za przekroczenia cen targowych lub maksymalnych, dotkliwymi grzywnemi pieniężnymi. Obecnie jednak wskutek wytknięcia c. k. Centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu magistrat będzie przestrzegać ściśle przepisu § 19 Cesarskiego rozporządzenia z 24 marca 1917 Dz. p. p. nr. 131 i zamiast grzywien pieniężnych, wymierzać będzie wyłącznie karę aresztu bez zamiany na grzywny,

— **Wykrycie nowych tajnych magazynów z żywnością.** Powołany przez dyrekcyę policyi we Lwowie, specyalny personal, zajmuje się w dalszym ciągu śledzeniem tajnych magazynów z artykułami spożywczymi i przedmiotami codziennego użytku, które są do nabycia jedynie u pokątnych handlarzy i to za wysoką ceną kupna.

Onegdaj silny oddział policyi otoczył gmach Skarbkowski, gdzie, jak wiadomo, znajduje się cały labirynt magazynów i komórek. Przy rewizyi zakwestyonowano wiele artykułów spożywczych: czekoladę, mąkę, pieprz i t. p. oraz znaczne ilości mydła, włóczki, kwasku cytrynowego i t. d. Między innemi przeprowadziła policya rewizyę u handlarki kapeluszami N. Hilferding, a badając dokładnie lokal, wpadła na wcale pomysłowo, bo w próżnych pudełkach na kapelusze, ukryte artykuły spożywcze, przedstawiające wysoką wartość.

W pasażu Fellerów przy ulicy Karola Ludwika Mojżesz Grünn, kupiec z Brodów przechowywał pokątnie 7 beczek po 200 litrów miodu, 11 pak mydła, 23 pak pieprzu, znaczną ilość świec, pasty i t. d. Grünna aresztowano i oddano sądowi karnemu.

Koroną poszukiwań podjętych przez organy policyjne było wykrycie tajnych magazynów herbaty i czekolady, należących do firmy „Merkury“ przy pl. Kapitulnym l. 3. Policya otrzymała mianowicie doniesienie, że firma ta kierowana przez Gustawa Barala sprzedaje herbatę po bardzo wysokich cenach, dochodzących nawet do 180 K, a czekoladę po cenie około 90 K za kilogram. Przesłuchany Baral nie chciał początkowo wskazać swego magazynu, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań zeznał, że magazyny znajdują się w tej samej kamienicy na 2 piętrze. Przy rewizyi magazynu znaleziono zapas herbaty przeszło 200 kg. i taką ilość czekolady z fabryki „Sucharta“. W czasie przeprowadzonego śledztwa Baral przyznał, że część towaru kupił jeszcze w r. 1916 i złożył do magazynu. Zaznaczyć należy, że tak herbatę, jak i czekoladę znaleziono w opakowaniu przedwojennem. Magazyn opieczętowano; Barala odstawiła policya do aresztów sądu karnego.

— **Sosnowiec w cyfrach.** Sosnowiec liczy obecnie 47 fabryk i zakładów przemysłowych, posiadających 396 budowli zamieszkałych i 833 fabrycznych, oszacownych na 6 468 510 rubli, 4 kościoły i 17 budowli należących do parafij, oszacowanych na 194.090 rubli, 8 instytucyj społecznych posiada 42 zabudowania oszacowane na 141.980 rubli. Miasto liczy 7371 domów mieszkalnyah i innych budowli oszacowanych na 12,070.110 rubli. W domach tych jest mieszkań parterowych 13 714, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrach jest lokali 6218, na poddaszach 1764, w suterynach 876.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od soboty dnia 3 do poniedziałku, dnia 5 listopada b. r. dramat w 3 aktach, osnuty na tle przemytnictwa pod tyt. „Morski sęp“. Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, Zdjęcie z natury oraz świetna komedya pod tyt. „Tylko nie być zabobonnym“ uzupełnią całość tego programu.

— **„Kryminalne zagadnienie“**, dramat w 3 aktach wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole), od soboty dnia 3, do poniedziałku dnia 5 listopada br. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz nader świetna komedya.

— **Zwracamy uwagę czytelników** na ogłoszenie c. k. austryackiego wojskowego fundusu dla wdów i sierot.

Kronika zagraniczna.

* Straszny wypadek w pokojach umeblowanych. Pisma rossyskie donoszą: W pokojach umeblowanych „Wołga“ w Moskwie jeden z pokoi zajął oficer Oskarow ze swoim siostrzeńcem. Wieczorem przechadzając się po kurytarzu ujrzeli oni dwóch wojskowych, rozmawiających o jakiemś zabójstwie. Oskarewowie wyobrazili sobie, że wojskowi zamierzają ich zabić i zaprosiwszy ich do siebie rzucili się na nich, zaczęli ich kaleczyć, poderżnęli jednemu gardło, a drugiemu zadali śmiertelne rany w szyję twarz i oczy. Powstał krzyk i zamieszanie, w czasie którego Oskarow wybiegł z pokoju i zaczął kaleczyć wszystkich po drodze napotkanych. Ogólna ilość ofiar wynosi 7 osób. Oskarowowie aresztowani zeznali, że działali pod wpływem imaginacyi, że w około siebie mają rabusiów, którzy się sprzysięgli na ich życie.

* Rozruchy w Astrachaniu. Do *Rusk. Słowa* telegrafują z Astrachania, że nad brzegiem Wołgi zebrał się tysięczny tłum. Na żądanie tłumu zawieszone zostały roboty na przystani i w zakładach handlowych. Tłum skierował się do śródmieścia. Część tłumu zatrzymała się około lokalu Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, przyczem pod adresem Rady zaczęły się z tłumu odzywać pogróżki, Pozostali uczestnicy zaburzeń udali się do lokalu gubernialnego komitetu żywnościowego. Grupa demonstrantów wtargnęła do lokalu owego komitetu. Urzędnicy uciekli.

Po południu rozpoczęły się samowolne rewizye w różnych częściach miasta, w mieszkaniach prywatnych, na przystani i w różnych składach. Jednocześnie odbył się wiec robotników, który uchwalił rezolucyę, żądając niezwłocznego usunięcia wszystkich urzędników ziemskich i miejskich, działaczy sądowych do prokuratorów włącznie, członków komitetu giełdowego i t. d., oraz rozwiązania kontrolującej komisyi handlowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Kwartet Czeski“, najznakomitszy współczesny kameralny, wystąpi z koncertem we Lwowie dnia 12 listopada. W skład zespołu wchodzą słynni artyści i kompozytorzy K. Hofman, J. Suk, J. Herold i W. Zelenka.

Program wieczoru obejmuje kwartety Beethovena op. 59 i Schuberta D-moll „Śmierć i dziewczyna“. Do udziału zaproszono ponadto świetną pianistkę i ulubienicę lwowskiej publiczności Ilonę Kurz, z którą Kwartet wykona „Trio“ Smetany op. 15.

Arcydzieło to we Lwowie dawno niegrane, artyści czescy z udziałem Ilony Kurz w ubiegłym sezonie wykonali dwukrotnie z olbrzymiem powodzeniem w Pradze.

Bilety na ten wieczór oraz koncert Wandy Landowskiej z dnia 23 listopada sprzedaje księgarnia H. Altemberga.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7 wiecz. „Boccacio“ opera komiczna w 3 aktach Fr. Souppego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Franciszka Freschla, Tad. Łoczyńskiego i Stanisława Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie P. Namiestnika.

Wiedeń 5. listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza, że Najj. Pan nadał P. Namiestnikowi Galicyi, tajnemu radcy, generałowi-pułkownikowi Karolowi hr. Huynowi Krzyż wojenny I. klasy za zasługi cywilne.

Z powodu zwycięstwa na froncie włoskim.

Wiedeń, 5. listopada. (Kwatera prasowa.) Cesarz niemiecki zamianował Najj. Pana właścicielem ślązkiego pułku piechoty nr. 63.

Cesarz niemiecki nadał Najdost. Arcyks. Eugeniuszowi liście dębowe do orderu *Pour le merite*, zamianował szefa sztabu gen. całej siły zbrojnej, gen. piechoty bar. Arza szefem ślązkiego pułku piechoty nr. 57, oraz nadał gen. pułk. Boroevicowi i szefowi oddziału operacyjnego gen. maj. bar. v. Waldstätten order *Pour le merite.*

VII. austryacka pożyczka wojenna.

Wiedeń, 5 listopada. Jak już doniesiono, zaprosił przed kilku dniami gubernator pocztowej Kasy oszczędności baron Schuster przedstawicieli prasy, celem udzielenia im informacyj w sprawie VII. pożyczki wojennej. Pod wrażeniem entuzyastycznych doniesień o wspaniałych zwycięstwach, odniesionych pod dowództwem Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości na froncie włoskim, wystosowano do Monarchy depeszę hołdowniczą, na którą Najj. Pan odpowiedział podziękowaniem za hołd i wyraził przekonanie, że w obecnej chwili znajdzie rozpoczynająca się subskrypcya na VII. pożyczkę skuteczne poparcie w prasie.

Zamordowanie ks. Sanguszki w Żytomierzu.

Petersburg, 5 listopada. *Petersb. Ag.* Telegram z Żytomierza donosi o wielkich rozruchach w posiadłości księcia Sanguszki, którego zamordowano.

Marynarze niemieccy w Kopenhadze.

Kopenhaga, 5 listopada. Rozstrzygnięto obecnie, że marynarze z zatopionego niemieckiego krążownika pomocniczego, przebywający w Kopenhadze, nie są internowani, lecz uważani za rozbitków. Nieranni marynarze dziś udają się w drogę do Niemiec, ranni zaś z chwilą, gdy wyjdą ze szpitala.

Poświęcenie mostu na Wiśle.

Lublin, 5. listopada. Gen. gubernator ze znaczniejszą świtą udał się wczoraj do Annopola na poświęcenie mostu na Wiśle.

Sejm pruski.

Berlin 5. listopada. Najbliższe posiedzenie Sejmu pruskiego odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 15. b. m. Przedłożenia w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, tudzież w sprawie nowego ukształtowania się Izby panów przyjdą na porządek dzienny prawdopodobnie po dniu pokuty (21. listopada).

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt, 5 listopada. Ostateczny skład gabinetu jest taki: Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Garcia Prieto, sprawy wewnętrzne Bahomendo, finanse Veniosa, wojna de la Cierva, marynarka Gimeno, oświata Rodes, roboty publiczne Alcala Zamora, sprawiedliwość Fernandez Frido. Garcia Prieto oświadczył, że wewnętrzna polityka w myśl wskazówek króla oprze się na skupieniu sił na szeroką skalę. Punkt ciężkości przeniesiony będzie na lewo, aby spożytkować wielkie siły stronnictw lewicowych na rzecz państwa. Wieczorem rząd złożył przysięgę w ręce króla. Rząd oświadczył, że zachowa ścisłą neutralność.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k Namiestnictwo L. 25.917/12.399 (XVII.). Kraków, 3 listopada 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27 października do 3 listopada 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (3 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jasieniowiec (8 zagr.), Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Rachin (10 zagr.), Reszniate (8 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Rabczyce (3 zagr.) Rolów (14 zagr.), Rybnik (3 zagr.), Wola Jakubowa (23 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka	Krzywulanka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (16 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr,), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Łętowe (12 zagr.). Mszana Górna (11 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.);
	Myślenice	Myślenice (1 zagr.), Skawa (2 zagr.), Toporzysko (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Brzyna (2 zagr. i 1 pastw.), Dubne (10 zagr.), Jastrębik (5 zagr.), Leluchów (35 zagr.), Muszyna (7 zagr.), Obidza (3 zagr.), Piwniczna (7 zagr.), Przysietnica (2 zagr. , Roztoka Wielka (3 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (8 zagr.), Tylicz (14 pastw.), Uhryn (6 zagr.), Wojkowa (8 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr. i 2 pastw.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.) Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (9 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa	Zastawie (1 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (1 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Rudki (1 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.), Wołoszcza (5 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Widynów (15 zagr.);
	Sokal	Dobraczyn (13 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Łotatniki (26 zagr.); Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Boberka (9 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Wołcze (10 zagr,);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.), Bużek (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żółkiew	Kłodzienko (1 zagr.), Kłodno Wielkie (2 zagr.);
	Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice podróżne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Pokrowce (1 pastw.):
	Żywiec	Sopotnia Mała (4 zagr.), Sopotnia Wielka (19 zagr.), Trzebinia (4 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Grąziowa (1 zagr.);
	Sniatyn	Tuczapy (2 zagr.);
Szelestnica	Jasło	Dobrynia (2 zagr.);
	Sniatyn	Tuczapy (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Otręt u koni	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horododyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszew (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce miasto (1 zagr.);
	Dolina	Czołhany (1 zagr.), Taniawa (1 zagr.), Witwica (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania Kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mraźnica (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Jasło	Brzyska (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (3 zagr.),;
	Kamionka str.	Dobrotwór (2 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola dalsza (2 zagr.), Żołynia wieś (4 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Nisko	Bieliny (2 zagr.), Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);
	Podgórze	Wąsowice;
	Przemyślany	Białe (4 zagr.), Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcież (3 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Werchrata (12 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
Świerzb u koni	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Ozarczyk (1 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzebica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Źniatyn (3 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (11 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Stryj (1 zagr.), Uberskо (5 zagr.), Wownia (6 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Nagnajów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.);
	Tarnów	Tuchów (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze (1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Wieliczka	Bierzanów (1zagr.), Czasław (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Wola Wielka (5 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Rożniatów (11 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (9 zagr.);
	Sokal	Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (23 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (4 zagr.), Dachnów (16 zagr.), Lubliniec Stary (2 zag.), Nowe Sioło (5 zagr.), Załuże (6 zagr.);
	Jasło	Gorajowice (3 zagr.);
	Lisko	Kielczawa (1 zagr.);
	Pilzno	Pilzno (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (7 zagr.); Siennów (4 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.), Sękowice (7 zagr.);
	Stryj	Bereźnica (1 zagr.), Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Kotowa Wola (5 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kunińska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Beńkowa Wisznia (5 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca:** w obwodzie: Hrubieszów (1 miejsc.);
b) **wąglik** w obwodzie: Pińczów (2 miejsc.);
c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (7 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (10 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (5 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);
d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Chełm (21 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów (31 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (43 miejsc.), Lublin (60 miejsc.), Lubartów (33 miejsc.), Miechów (14 miejsc.), Noworadomsk (13 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (25 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbnik (3 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);
e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
f) **różyca świń** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (8 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (10 miejsc.), Zamość (9 miejsc.).
g) **cholera drobiu** w obwodzie: Opatów (2 miejsc.). (5250)

L. 25.843/12.377/XVII.

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z 31 października 1917 L. 25.843/12.377 XVII. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Herzegowiny.

Ze względu na obecny stan chorob stadnych w Bośnii i Herzegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 5 października 1917 L. 23.774/11.333/XVII. zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 20 października 1917 L. 49.670 względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Herzegowiny co następuje:

1. z powodu panującej pryszczycy **zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatów:** B.-hač, Cazin, B. Dubica, B. Gradiška i Krupa, a

2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Derventa, Tesauj i Sarajevo miasto.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo. (5242)

Licytacye.

E. 571/13 (41). Dnia 23 listopada 1917 godz 11 rano biuro Nr. 4 odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna relicytacya realności lwh. 1754 gm. Jaworzno, składającej się z parcel budowlanych 414/2, 415/2 z domem piątrowym, oraz parc. g. t. 316/3 i 317/2. Ocenione są nieruchomości te na 15.000 koron. Najniższa cena 7.500 koron, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, 16 października 1917. (5205)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 660/17. C. k. Izba notaryalna lwowska działając po myśli § 29 ust. notar. wzywa niniejszem interesowanych, by w przeciągu czasokresu sześciomiesięcznego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu bieżącego, zgłosili swe prawa do kaucyi służbowej ś. p. Aleksandra Bereźnickiego byłego substytuta ś. p. Konstantego Teliszewskiego, zmarłego notaryusza w Kołomyi w biurze podpisanej c. k. Izby notaryalnej, ileże po upływie tego czasokresu kaucya ta bez względu na pretensye osób trzecich uprawnionym właścicielom wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 27 października 1917. (5217 1—3)

L. 5134. (5219 1—3)

Tymczasowy zarząd miasta Jasła ogłasza niniejszem, że w roku 1915 pewna osoba chwilowo w Jaśle mieszkająca, zgubiła pugilares z większą kwotą, co zostało w mieście ogłoszone.

Wzywa się właściciela, by się w terminie rocznym od ostatniego ogłoszenia licząc, w kasie miejskiej zgłosił i swe prawa własności do przedmiotu zguby wykazał.

Tymczasowy Zarząd król. woln. m. Jasła

Jasło, dnia 30 października 1917.

Vr. II. 879/15. Edykt. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli przedmiotów znalezionych przy rewizyi częścią w piwnicy domu w Krakowie przy ulicy Felicyanek l. 17, częścią w mieszkaniu stróżowej tego domu, a pochodzących z kradzieży popełnionej przez Leona Rokuta i Feliksa Susuła oraz innych niewykrytych sprawców, jako to: 1. torebki damskiej srebrnej, 2. pierścionka złotego z brylantami, 3 cienkiego srebrnego łańcuszka, 4. serduszka ze złota, 5. kartek zastawniczych Krakowskiej Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 13755 i 24793, 6. sznurka pereł, 7. pierścionka złotego z zielonym kamieniem, 8. kolczyków złotych z koralem, 9. spinki z koralem, 10. szkiełka z perłą, 11. broszki mozaikowej, 12. kolczyków z perłami, 13. kawałka metalu z zielonym kamieniem i białymi kamieniami, 14. zegarka srebrnego w kształcie kuli z brylokiem, 15. zegarka srebrnego, 16. 2 zegarków srebrnych z długim srebrnym łańcuszkiem i 2 brylokami, 17. 6 szkiełek w oprawie, 18. jednego korala, 19. złotego medalionika, 20. niebieskiego kamyka, 21. gwiazdki z czerwonymi kamykami, 22. 2 kawałków żółtego metalu, 23. pierścionka złotego z kamieniem, 24. pary złotych kolczyków, 25. pary złotych kolczyków z czerwonymi kamieniami, 26. kolczyka z białymi kamykami bez dużego kamienia, 27. kolczyka z białym kamieniem, 28. 2 białych kamyków, 29. medalionika z wizerunkiem Matki Boskiej, 30. urwanego kawałka metalu, 31. 3 niebieskich kamyków w oprawie metalowej, 32. broszki z czerwonymi kamieniami, 33. pary turystycznych trzewików, 34. pary trzewików sznurowanych amerykańskich, 35. 13 płyt gramofonowych, 36. białej poszewki z monogramem L. K., 37. 3 wsypów na poduszki, 38. 2 chustek do nosa, 39. kasetki z prętów bambusowych, 40. latarki elektrycznej 41. 3 bateryj elektrycznych, 42. futra damskiego selskinowego, 43. kołnierza astrahańskiego, 44. kapelusza panamskiego, 45. papierośnicy ze skórki krokodylej, 46. maszynki do rurek, 47. tabakierki rogowej, 48. etui metalowego, 49. etui tekturowego, 50. marynarki ciemno-szarej, 51. igielnika z igłami, 52. maszynki do golenia, 53. męskiej koszuli, 54. 5 poszewek, z tych 3 ze znakami G. Z., M. Z. i K. C., 55. serwetki z koroną 56. etui na lusterko i grzebyk, 57. pary spodni czarnych i spodni popielatych, 58 książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 297.709 na 4 kor., 59. rewolweru 6-strzałowego, 60. 2 poduszek, ażeby w ciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swe do wymienionych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej przekaże się je na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, 19 października 1917. (5138 1—3)

Amortyzacye.

T. 24/17 (1). Edykt. Na wniosek Maryi Kozłowskiej rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6185 na kwotę 734 kor. 62 hal. opiewającej, na imię Maryi Kozłowskiej wystawionej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka wkładkowa uznaną jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 8 września 1917. (5165 1—3)

Doniesienia prywatne.

Świadectwo.

Poświadczam niniejszem, że p. M. Freilich bandażysta z zawodu, założył na dniu dzisiejszym w mojej obecności, niejakiemu Ignacemu Łopuszańskiemu, 58-letniemu zarobnikowi dziennemu ze Lwowa, opaskę przepuklinową własnej metody, po wprowadzeniu przestarzałej przepukliny obustronnej, wielkości głowy ludzkiej, nader zręcznie i w krótkim czasie. Świadectwo to wystawiam p. M. Freilichowi na dowód wielkiej biegłości z jego strony w prowadzeniu przepuklin, jaką się mało kto z lekarzy poszczycić może.

Lwów. **Dr. Tadeusz Krobicki,**
(5060 3—3) lekarz częściowy VI. okr. sanitarnego.

M. FREILICH spec. chorób przepuklin, wysyła broszurę gratis i franko.

Kundmachung.

Es wird bekanntgegeben, dass im Monate November eine militärische Kommission reisen wird zweks Ankaufes von freiwillig angebotenen Pferden. Es werden auch Evidenzblattpferde angekauft werden. Die Kommission wird amtieren:

am 5 November in Dolina (Bezirk: Dolina),
„ 7 „ in Rożniatów (Bezirk: Dolina),
„ 8 „ in Hoffnungsau (Bezirk: Dolina),
„ 10 „ in Kałusz (Bezirk: Kałusz),
„ 12 „ in Wojnyłów (Bezirk Kałusz),
„ 15 „ in Turka (Bezirk: Turka),
„ 19 „ in Drohobycz (Bezirk: Drohobycz);
„ 22 „ in Turka (Bezirk: Turka), (5252 1—2)
„ 24 „ in Chodowice (Bezirk: Stryj),
„ 26 „ in Żydaczów (Bezirk: Żydaczów),
„ 29 „ in Stryj (Bezirk: Stryj),

Pferdebesitzer, die ihre Pferde freiwillig zu verkaufen wünschen, sollen an den angegebenen Tagen und Orten sich mit den Pferden (bei Evidenzblattpferden mit dem Ev. Blatte) dieser Kommission melden.

K. u. k. Pferdeankaufskommission S/10.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.